Rok 2. №. 72 Sosnowiec, wtorek 29 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski

FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Wykrycie potwornych zbrodniarzy.

Echa wymordowania rodziny b. sędziego w Wileńszczyźnie

Policja wileńska ujęła wczoraj wieczór sprawców potwornej zbrodni, której dokonano w nocy z dnia 10 na 11 lutego w majątku Leśniczówka pod Wilnem. Ofiarą jej, jak donosił wówczas „Expres Zagłębia" padła cała rodzina b. prezesa sądu okręgowego w Kownie Masłowskiego, oraz parobek Cezary Mawkuć.

Zbrodniarze poobcinali głowy śp. Masłowskiemu, żonie Jadwidze i córce Nadieżdzie.

Policja aresztowała w pierwszej chwili szereg podejrzanych osób, co do których jednak poszlaki nie okazały się dość uzasadnionemi. Wtedy komenda policji okr. w Wilnie wyznaczyła 1.000 zł. nagrody za ujawnienie sprawców ohydnego mordu.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do policji wileńskiej niejaka Aznilewiczowa z Leśniczówki i zeznała, iż mąż zna sprawców masowego morderstwa, w którem sam brał udział. Sprowadzony natychmiast do komisarjatu, Aznilewicz potwierdził sensacyjne zeznanie żony, przyznał się do uczestnictwa w zbrodni i wydał wszystkich jej organizatorów.

Okazało się, iż głównym inspiratorem zbrodni był b. dzierżawca tego folwarku, starszy już wiekiem wdowiec, Mackiewicz. Przed rokiem Mackiewicz oświadczył się o rękę Nadieżdy Masłowskiej, a gdy spotkała go odmowa, poprzysiągł zemstę, do której nakłonił za sowitą opłatą kilku okolicznych parobczaków. Udział w bestjalskiej zemście brali nadto dwaj jego synowie oraz staruszka matka.

Policja aresztowała wczoraj wieczorem wszystkich i sprowadziła do więzienia w Wilnie.

Hakatyści żądają nowych funduszów antypolskich.

BERLIN, 28.3. Główny zarząd hakatystycznych związków zachodnio i wschodnio-pruskich przedłożył M. S. W. Rzeszy i Prus, oraz komisjom wschodnim parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego memorjał z żądaniem na r. 1927 dalszych wielkich funduszów gadzinowych na budowę nowych szkół na terytorjach, graniczących z Polską, na otwarcie nowych szkół fachowych i zawodowych, na bibljoteki, teatry, rolnictwo, organizację młodzieży, budowę mieszkań, rozbudowę portów rzecznych w Malborgu, Elblągu i Tylży, utrzymanie bezpośrednich linji napowietrznych Berlin — Królewiec, na budowę nowej linji kolejowej Nibork — Dąbrowno pod Działdowem, na nowe pociągi, idące przez Pomorze do Rzeszy niemieckiej z Prus.

Powyższe postulaty hakatystyczne wymagają wielu miljonów. W uzasadnieniu podają związki pruskie, że Rzesza musi udzielić im subwencji ze względu na groźne niebezpieczeństwo ze strony Polski.

Strajk krawców w Warszawie.

WARSZAWA, 28.3 (AW) W ubiegłym tygoniu rozpoczął się w Warszawie strajk krawców, którzy żądają 20 proc. podwyżki oraz wymawiania im pracy tylko najwyżej dwa razy do roku w porozumieniu z delegatami robotniczemi.

Poseł Witos okradziony.

KRAKÓW, 28.3 (PAT) „Głos Narodu" donosi: Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierzchosławicach, rozbili kasetkę i skradli 1241 dolarów, natomiast kasetki, w której mieściła się biżuterja rodziny p. Witosa, nie zdążyli otworzyć. Dochodzenie w toku.

Wymiana strzałów na granicy jugosłowiańskiej.

BELGRAD 28.3 Banda albańskich opryszków przekroczyła granicę jugosłowiańską na południu od Monastyru i zabiła włościanina serbskiego. Po gęstej wymianie strzałów oddziały policji jugosłowiańskiej zmusiły bandę do odwrotu na terytorjum albańskie.

Argentyna i Brazylja w lidze narodów.

GENEWA, 28.3 (AW) Według informacji kół zbliżonych do ligi narodów, uważają tam za prawdopodobne wzięcie udziału przez Argentynę i Brazylję w najbliższem zgromadzeniu ligi narodów.

Komisja arbitrażowa w sprawie strajku robotników metalowych.

WARSZAWA 28.3 (AW). Trwający od dwóch tygodni strajk robotników metalowych w województwach kieleckiem i radomskiem zakończył się przez powołanie komisji arbitrażowej, do której wchodzą 2 przedstawiciele robotników i 2 przedstawiciele ze strony przemysłowców. Robotnicy domagają się 20 proc. podwyżki. Fabryki już ruszyły.

Ultimatum dowództwa kantońskiego

SZANGHAJ, 28. 3. (PAT.) — United Press Generał Czang-Kai-Szek zażądał od komendanta wojsk francuskich usunięcia barykad, okalających koncesje cudzoziemskie, gwarantując przytem całkowite bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemców. Dowódca wojsk francuskich odmówił temu żądaniu, wobec czego gen. Czang-Kai-Szek wystosował dość ostre oświadczenie, które uważane jest za początek ofenzywy dyplomatycznej ze strony rządu kantońskiego przeciwko koncesjom międzynarodowym.

Organizacje robotnicze wystosowały do rady miejskiej koncesji międzynarodowych ultimatum, aby do niedzieli w południe barykady zostały usunięte, grożąc w przeciwnym razie strajkiem powszechnym. Rządy amerykański i japoński wysyłają pośpiesznie do Chin nowe oddziały wojskowe.

Podejrzane nanewry litewskie.

WILNO, 28.3 (AW) Od kilku dni władze litewskie wycofują z pogranicza polsko-litewskiego posterunki policyjne. Straż graniczną obejmują szaulisi.

Front antysowiecki.

BUDAPESZT 28.3 (AW) Premjer Bethlen wyjeżdża dnia 7 kwietnia do Rzymu. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają szerokie komentarze do tej podróży i stwierdzają, że Węgry mają przyłączyć się do frontu antysowieckiego, który objął: Polskę, Finlandję, Estonję, Litwę, Łotwę, Rumunję i Bułgarję.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 28. III

Dolar 8.92.
Akcje B. P. 109.

Rząd albański koncentruje wojska koło Tirany.

BELGRAD, 28.3 Specjalny sprawozdawca dziennika belgradzkiego „Polityka" donosi swemu pismu z Monastyru, że oburzenie przeciwko Ahmedowi Zogu w ostatnich dniach w całej Albanji przybrało wielkie rozmiary. Zamordowany przed kilku dniami przez poufnych wysłańców Ahmeda Zogu polityk albański Jussuf Ali na krótko przed swą śmiercią twierdził, że Ahmed Zogu sprzedał Albanję Włochom.

Rząd albański skoncentrował dokoła Tirany około 10000 wojska. W Tiranie znajdują się również włoscy oficerowie w albańskich mundurach, jako instruktorzy armji albańskiej.

Albańskie władze rządowe zabrały kupcom z południowej Serbji samochody dla swego użytku.

Bardzo ciężka sytuacja w Szanghaju.

LONDYN, 28. 3. Według kabla z Waszyngtonu, admirał Williams telegrafował do departamentu marynarki, że sytuacja w Szanghaju jest bardzo ciężka i że rozkazał wylądować nowym wojskom amerykańskim, aby brały udział w obronie europejskiej dzielnicy przed grożącemi atakami motłochu. Nowe wojska zostały wysłane z Anglji na daleki Wschód.

NOWY JORK, 28 3. W Waszyngtonie zapanowało gorączkowe ożywienie. W departamencie marynarki i wojny, odbyły się liczne konferencje pozostające w łączności z groźnemi wiadomościami z Chin. Postanowiono wysłać dalszych 1.500 żołnierzy amerykańskich do Szanghaju, a 3.800 żołnierzy trzymać w pogotowiu w stanach Kalifornja i Wirginja.

Według doniesień z San Diego, 56 lotników otrzymało rozkaz odlotu na 20 aeroplanach do Chin.

Posłowie rwą się do pracy.

Czy i kiedy sejm będzie zwołany?

Posłowie po uchwaleniu budżetu zabrali się z ogromnym zapałem do pracy nad b. ważnemi sprawami, mianowicie: nad zmianą ustawy wyborczej do sejmu, nad ustawodawstwem samorządowem i nad opracowaniem ustawy o zebraniach.

Wszystkie pomienione ustawy wywoływały w sejmie coraz większe wrzenie, gdyż prawica z lewicą stoją na przeciwnych biegunach, z kompromisu zaś rodzą się zwykle takie dziwolągi, że w rezultacie lepiejby było pozostawić wszystko po dawnemu.

Najdalej stosunkowo posunięte były prace komisji administracyjnej, które za szły były tak daleko, że pozostawała do załatwienia jedynie tylko ordynacja wyborcza do miast i ustalenie kategorji miast o własnym statucie. Zagadnienia te odesłano do specjalnej podkomisji.

Odbyła ona w piątek posiedzenie, a skończyć je miała w godzinach wieczornych u marszałka sejmu, atoli dekret, zamykający sesję, przeciął dalszą pracę.

Wobec oficjalnej zapowiedzi, że ustawodawstwo samorządowe będzie załatwione na sesji nadzwyczajnej, odbyła się u marszałka sejmu narada, w której wzięli udział trzej referenci projektów samorządowych: p. Putek — wieś, Jaworowski — miasto, Kozłowski — powiat.

Narada doprowadziła do sprecyzowania spornych kwestyj i zakończyła się porozumieniem, którego wyniki zostaną przedstawione pełnej komisji administracyjnej natychmiast po otwarciu sesji nadzwyczajnej.

Stronnictwa, które doprowadziły do porozumienia, będą się starały, ażeby izba załatwiła projekty samorządowe w szybkiem tempie.

Gdyby zwołanie sesji nadzwyczajnej doznawało zwłoki, stronnictwa wspomniane spowodują zgłoszenie w myśl postanowień konstytucji, wniosku o zwołanie sesji przez prezydenta Rzeczypospolitej. Potrzebna do tego ilość podpisów na wniosku (jedna trzecia ogółu posłów) jest zapewniona.

Również ministerjum spraw wewnętrznych, jak informują, opracowuje własne projekty ustaw samorządowych i też podobno w przyśpieszonem tempie. Nie jest wyłączone, że rząd w razie ukończenia prac nad temi projektami, przedłoży je sejmowi na nadzwyczajnej sesji.

Zniżka cen ziarna na rynkach światowych.

Ceny zboża krajowego nadal bez zmiany.

W ciągu ubiegłego tygodnia ceny ziarna na rynku zbożowym Warszawy utrzymały się na poziomie notowań poprzednich.

Obroty dzienne nie przewyższały 200 tonn przy stosunkowo słabej tendencji.

Za 100 kg. franco stacja załadowania płacono: pszenica 55.00 — 57.00, żyto 41.25 — 41.35, jęczmień browarowy pomorski 39.75, owies 36.50.

Z rynków międzynarodowych sygnalizują zniżkę cen żyta i pszenicy, co stoi w związku z doskonałemi widokami na urodzaj w głównych krajach eksportujących zboże, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnio nadeszły do portów europejskich olbrzymie transporty ziarna z Ameryki i Rosji, która zaczyna odgrywać poważną rolę w światowej produkcji zbożowej.

Miejmy więc nadzieję, że wkrótce chleb i u nas potanieje.

Ministrowie odwiedzają mieszkania robotnicze

w Łodzi.

Zgodnie z zapowiedzią przybyli do Łodzi w sobotę ubiegłą ministrowie: wicepremjer Bartel, handlu i przemysłu Kwiatkowski i pracy Jurkiewicz w celu zapoznania się na miejscu z warunkami płacy i pracy w przemyśle włókienniczym. Po zwiedzeniu kilku fabryk, ministrowie zwiedzili mieszkania robotnicze w domach Szejblera i stwierdzili, że robotnicy mieszkają w warunkach znośnych.

Wowczas komendant policji Niedzielski zaznaczył skromnie że chcąc poznać warunki w jakich żyją robotnicy, należałoby zajrzeć do mieszkań robotniczych na Bałutach, co też p. wice-minister postanowił uczynić.

Wkrótce samochody, wiozące przedstawicieli rządu, zatrzymały się przed ulicą Zawiszy na Bałutach. Tu p. wice-premjer Bartel obejrzał suteryny i poddasza i naocznie przekonał się o niezwykle trudnych i ciężkich warunkach życia robotniczego.

W maleńkich izbach leżały dzieci wynędzniałe, obok wyczerpani i wygłodzeni rodzice. Zapytywani mieszkańcy tych izb odpowiadali, że mieszkają tu też bezrobotni Po obejrzeniu jeszcze kilku takich mieszkań, w niektórych p. wicepremjer Bartel pozostawił zapomogi w wysokości 100, 30 lub 20 zł.

Wice-premjer Bartel zaznaczył, iż jest zadowolony z przybycia do Łodzi, gdyż dzięki temu mógł bezpośrednio zetknąć się z robotnikiem łódzkim zarówno przy warsztacie, jak i w domu. Spostrzeżenia te pozwolą mu wyrobić sobie zdanie o warunkach życia robotniczego w Łodzi.

Zaostrzenie walki z handlem żywym towarem.

Projekt przewiduje więzienie od 6 do 15 lat.

Na terenie Polski obowiązują dotychczas 3 różnorodne ustawodawstwa, mające na celu walkę z jedną z największych plag społecznych, jaką jest niewątpliwie handel żywym towarem we wszelkich formach i odmianach.

Ministerjum pracy i opieki społecznej postanowiło ujednostajnić przepisy ochronne w całem państwie i opracowało projekt takiej ustawy.

Projekt zaostrza wszytkie kary za przestępstwa w tej dziedzinie.

Kara ciężkiego więzienia do lat 15 grozi za wywożenie żywego towaru zagranicę, za sprowadzenie osoby niepełnoletniej przy użyciu przymusu moralnego lub fizycznego na drogę nierządu oraz za powstrzymanie w drodze gwałtu osoby upadłej od powrotu na drogę uczciwej pracy.

Kto osobę niepełnoletnią nawet za jej zgodą sprowadzi na drogę nierządu, karany będzie więzieniem do lat 6.

Wogóle najmniejsza kara za przestępstwa w tej dziedzinie wynosi lat 6.

Obcy poddani, karani z mocy tej ustawy, po odbyciu kary opuścić muszą granice państwa bez prawa powrotu.

Zbrodnia z przed 4 lat wykryta!

Księżna Lubomirska otruta szkłem tłuczonem.

Przed 4 laty zmarła w okolicznościach zagadkowych w majątku swym na Wołyniu **księżna Marja Lubomirska.**

Już wówczas o śmierci tej krążyły ponure przypuszczenia ale dzięki wpływom zainteresowanych osób nie wytaczano śledztwa.

Kilku krewnych ś. p. Lubomirskiej nie mogło się jednak pogodzić z myślą, że zbrodnia **może ujść bezkarnie** i zwróciło się do prokuratora o wszczęcie w tej sprawie dochodzeń.

Jak już wiadomo czytelnikom „Expresu Zagłębia", władze sądowe nakazały ekshumację zwłok, co wywołało w kołach arystokratycznych Warszawy mnóstwo domysłów i komentarzy.

Ekshumacji zwłok, spoczywających w podziemiach kościoła św Krzyża dokonali sędziowie śledczy Choroszewski i Nicz.

Jelita zmarłej przesłano do zakładu badania żywności, celem dokonania ekspertyzy lekarsko-chemicznej.

Analiza zawartości żołądka dała nieoczekiwane wyniki. W żołądku ś. p. ks. Marji Lubomirskiej.

znaleziono szkło tłuczone,

względnie nieudolnie sproszkowane.

Wedle orzeczeń lekarzy-ekspertów szkło to spowodowało śmierć ks. Lubomirskiej.

Z powyższego wynika, że ks. Marja padła ofiarą zbrodni, albo też jakiegoś fatalnego przypadku.

Wobec takich wyników badania jelit, władze sądowo-lekarskie zarządziły

całkowitą sekcję zwłok.

Rezultaty dotychczasowych badań zakomunikowano prokuratorowi sądu okręgowego w Łucku, celem zbadania służby pałacowej w majątku „Podole" na Wołyniu, który był własnością księżnej i w którym nastąpił jej nagły zgon.

Do złożenia zeznań władze sądowe zaproszą także kilka osób z rodziny zmarłej ks. Marji Lubomirskiej.

Do jednego z kuzynów księżnej,

pełniącego służbę dyplomatyczną

na jednej z placówek zagranicznych, wysłano depeszę z wezwaniem przyjazdu do kraju.

Oczekiwane zeznania kuzyna dyplomaty mogą mieć pierwszorzędne znaczenie dla wyświetlenia ponurej zagadki.

Oblężenie i ujęcie bandyty zabójcy policjanta.

Wieś Hajkowice, w gm. ostrowieckiej była w tych dniach terenem niezwykle ostrej walki oddziału policji z bandytą Ambrożym Szymonem, poszukiwanym od dłuższego czasu przez sąd okręgowy w Nowogródku, jako oskarżonym o

zabójstwo policjanta.

Otrzymawszy wiadomość, że w okolicy zjawił się poszukiwany, komendant posterunku policyjnego zorganizował obławę, która, idąc śladem uchodzącego złoczyńcy, skoncentrowała swą uwagę na chacie miejscowego włościanina, Jana Stolarza.

Istotnie tropiony ukrył się w tej zagrodzie i widząc otaczających ją policjantów, zabarykadował się na strychu. Rozpoczęło się ostrzeliwanie kryjówki bandyckiej przez oblegających ją, na które odpowiadał strzałami przez okienko w dachu bandyta. Wzajemna

wymiana strzałów

trwała kilka godzin, wreszcie na poddaszu ucichło. Sądzono że bandycie zabrakło nabojów i zdecydowano się wziąć strych szturmem.

Wtargnięto na poddasze bez trudu i tam znaleziono Ambrożego Szymona, leżącego bez przytomności z raną postrzałową w czoło.

Ujętego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Co się Zagłębie dowiedziało o Gdańsku?

Odczyty w oddziele P. Z. Z. P. P. i H. w Dąbrowie.

Bez żywego zainteresowania się społeczeństwa sprawami morskiego wybrzeża wszelkie wysiłki sfer rządowych wydać mogą nikłe wyniki. W zrozumieniu potrzeby zapoznania się z zagadnieniem dostępu do morza związek polski pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie-Górniczej zorganizował serję odczytów na ten temat.

W drugim odczycie dnia 12 b. m. profesor Stefan Piotrowski mówił o zabytkach sztuki gdańskiej. Możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do wyboru tego tematu. Spopularyzowanie idei morskiej będzie gruntowniejsze, kiedy się poruszy żywotne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Sprawy artystyczne są zbyt luźno z tem związane. Przeciwstawienie Gdańska Zagłębiu wygląda trochę na znane powiedzenia: „Gdzie Rzym, gdzie Krym?". Zbyt dobrze o tem wiemy, że Zagłębie nie posiada ani słynnych zabytków architektury, ani tradycji życia miejskiego, ani zbyt wielkich aspiracyj artystycznych. Zagłębie, może nawet dla większości jego mieszkańców to coś w rodzaju miejsca wygnania bezterminowego. Niema tutaj owego ducha patrjotyzmu lokalnego, który przecież bywał natchnieniem wspaniałych nieraz czynów. Gdańsk, miasto pełne pamiątek przeszłości jest zbiorowym pomnikiem właśnie przywiązania do rodzinnego miasta. Swemi zabytkami zdaje się wyrażać to, co w słynnej odezwie mówi magistrat m. Florencji w końcu XIII w.

„Rozkazuje się Arnoldowi, mistrzowi architektowi naszej gminy, przygotować modele czy rysunki z najwyższą i najszczodrzejszą okazałością, tak aby przemysł i potęga ludzka nigdy nie mogły wymyśleć ni też przedsięwziąć nic rozleglejszego i piękniejszego;... Wiadomo czynimy, iż nie należy przykładać ręki do robót miasta, jeśli nie zamierza się ustosunkować ich do wielkiej duszy, którą stanowią dusze wszystkich obywateli, złączonych w jednej i tej samej woli".

Zabytki Gdańska są bezwątpienia takiemi przejawami zbiorowego ducha i w najpiękniejszej formie akcentują związek z dawną Rzpospolitą Polską.

Na wyniosłej iglicy ratusza Gdańskiego — złocony posąg Zygmunta Augusta, na wspaniałych wieżach i bramach, na budowlach monumentalnych — herby Gdańska i Prus, ale przedewszystkiem orły i orły polskie w takiej obfitości, jak może w żadnem polskiem mieście. Mnóstwo pamiątek po królach polskich. Tu dar Stanisława Leszczyńskiego, ówdzie gmach, zbudowany dla pomieszczenia J. Kr. M., kiedy przybędzie do miasta, tam znów jakiś napis, jak chociażby ten na pomniku Agusta III: ...„Królowi polskiemu... posąg ten, jako pomnik swej czci, dostojności Jego, najwierniejsi i najbardziej przywiązani obywatele, kupcy gdańscy 1755 r. własnem nakładem postarali się wznieść"

Te liczne pamiątki bliskiego współżycia Gdańska z Polską prelegent określił, jako świadectwo promieniowania kultury polskiej i jako duchową własność Polski. Niewiadomo, co na takie twierdzenie powiedzieliby teraźniejsi Gdańszczanie!! W każdym razie zapominać Polska nie powinna o tem, co w Gdańsku zostawiła przeszłość. W czasie szwedzkiego najazdu Gdańsk bronił się przed Karolem Gustawem, a kiedy ten proponował poddanie się miasta, musieli mu odpowiedzieć odmownie. Cni mieszczanie wierność chcą zachować królowi polskiemu, bo: „przechowali ją niezachwianie w ciągu lat dwustu, jak zostali do Rzplitej polskiej wcieleni".

Na drugiem miejscu po przywiązaniu do wiary Chrystusowej kładli: „Przywiązanie do królów polskich, jako od Boga samego ustanowionej władzy. Po trzecie strzegli się, by nie odpaść od Królestwa Polskiego". To mówi przeszłość. Czyż

jednak niemożliwa to rzecz, by Gdańsk nauczył się mówić językiem dawnych czasów? Zobaczymy...

Porównywanie widoków miasta na ekranie z planami nie było może bezwzględnie konieczne, pozwoliło jednak wyrobić sobie pewne wyobrażenie o niektórych cechach rozwoju tego fortecznego miasta. Nazwy ulic, placów i budynków niektórych są rozbrajająco naiwne. Znać w nich jakby dobrotliwy humor, który nie lubi patosu. Most nazywa się Zielony, Toruński, albo poprostu Krowi Ulice: — Długa, Szeroka, Ław chlebowych. Ten plac nazywa się Węglowy, ów Rybny, a inny Zimowy. Jest wieża Wysoka, są dwie Mleczne Konwie, jest Więzienna. Dawny arsenał i odlewnia kul to „Stara Apteka" (pigułki).

Dzieła sztuki gdańskiej szeroko są rozsypane po całej Polsce, ale tej sprawy prelegent wcale nie poruszał.

Następny odczyt odbędzie się 2 kwietnia r. b. p. t. „Po drugiej stronie Bałtyku" o godz. 7.30 wieczorem w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. przy ul. Sienkiewicza 8 w Dąbrowie.

Kongres górniczy w Katowicach.

Uchwalenie ostrych rezolucyj.

W niedzielę ubiegłą w Katowicach w sali domu związkowego przy ul. Mickiewicza obradował kongres radców załogowych i mężów zaufania związku górników. Na kongres przybyło 120 mężów zaufania z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Obradom przewodniczył p. Papuga. Między innymi w burzliwej dyskusji zabierali głos pp. Bielnik i Chruszcz.

Kongres uchwalił ostre rezolucje przeciwko przemysłowcom węglowym.

W rezolucjach tych ostrzega kongres przed ewentualnemi następstwami, jakie mogą wyniknąć wskutek odrzucenia żądań górników na Śląsku, w sprawie podwyżki płac, oraz żądań rady zjazdu w Zagłębiu Dąbrowskiem, w sprawie zniżki dotychczasowych zarobków i przedłużenia dnia pracy.

Ponadto uchwalił kongres rezolucje, wzywające górników do solidarnej współpracy pod sztandarami związku klasowego, oraz domagające się od rządu wydania dekretu, któryby rozwiązał szkodliwe dla interesów robotniczych kartele i syndykaty przemysłowców.

Tragiczna uczta przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu.

Dwie uczestniczki otruły się denaturatem.

W sobotę ubiegłą w domu nr. 16 przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu, w mieszkaniu dozorcy Jana Bielawskiego, żona jego Agnieszka wraz z dwiema sublokatorkami wyprawiły sobie ucztę nielada.

Zdobywszy butelkę słodkiej wódki, przy pogawędce, przeplatanej kieliszkiem, spędziły kilka godzin.

Niewiele tam już zostało w butelce, gdy sen je zaczął morzyć.

Wypiły więc jeszcze po jednym i poszły spać.

Rankiem Bielawska, wstając z łóżka, poczuła jakieś boleści. Bolała ją głowa, bolało w sobie. Aco dziwniejsza, że i jedna z towarzyszek Bielawskiej, nocująca w stancji, również czuła się nieswojo.

— Wicie co, kumo? Napijmy się po jednym, to nam ulży — zaproponowała Bielawska. Sięgnęła po butelczynę i nalawszy do kieliszka zdradliwego płynu, wychyliła duszkiem.

A kuma, snać mniej łasa na sznapsa, rzecze:

— Kiej nam nie dobrze, to i Przybylina musi jest chora. Idźcie-no po nią do komórki i przyprowadźcie. Niech się i ona napije!

Bielawska poszła i zaczęła budzić Przybylinę. A ta już zimna! Zmarło jej się w nocy, niewiadomo kiedy..

Rano w niedzielę przyszedł do komisarjatu Bielawski i zameldował, że sublokatorka jego Marjanna Przybylina, lat 55, zmarła skutkiem zatrucia się spirytusem denaturowanym.

Wrócił biedak do domu, a żona jego jęczy coraz bardziej. Póki co, póki zakrzątnął się koło ratunku i ta Bogu ducha oddała.

I znów Bielawski idzie do komisarjatu i melduje, że żona jego Agnieszka, lat 45, otruła się brendką.

Dwie ofiary własnej głupoty!

Namiętność do gry w trzy blaszki wzrasta.

Znowu 3 osoby się zgrały.

Kroniki policyjne znów zanotowały w Sosnowcu 3 ofiary wesołej namiętności do gry w 3 blaszki.

Bo to przecież tak łatwo: 2 blaszki czyste jedna znaczona. A „bankier" taki niewprawny, że grający widzi najwyraźniej, która blaszka znaczona. Więc jakże nie spróbować szczęścia?

A rezultat?

Antoni Minster z G. Śląska przegrał zegarek i laskę, wartości 85 zł.

Drugi ślązak, Jan Rausz, przegrał 55 zł. do Jana Sierpińskiego, Chłodna 4.

Trzecią ofiarą jest Agnieszka Gałąskówna z Kaczej ulicy nr. 4, od której wygrał 10 zł. Michał Sternak z ul. Pańskiej.

Ta trójka poskarżyła się policji. Ale ileż ofiar wstydzi się swej głupoty i obiecuje sobie nie grać więcej lub też odegrać się i milczy?!..

Z rady miejskiej m. Dąbrowy.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem posła Cupiała. Przewodniczący po zwróceniu uwagi radnym lewicy o punktualne przychodzenie, rozpoczął obrady.

Po przeczytaniu porządku obrad, r. Szwedowski (P.P.S.) zgłosił wniosek nagły protestujący przeciwko zamachowi reakcyjnemu w sejmie w sprawie ordynacji wyborczej do samorządów. Nagłość wniosku lewica przyjęła, a dyskusję odłożono na później.

R. Rechnic wniósł interpelację, dotyczącą ściągania podatków miejskich, r. Piaskowski interpelował w sprawie odszkodowania za place zabrane pod regulację ulic. Z kolei odczytano korespondencję, poczem uchwalono w 2 czytaniu zaciągnąć pożyczkę ze Skarbu Państwa z przelewu państwowego podatku od nieruchomości.

Stajnię postanowiono zlikwidować, gdyż konie wynajęte prywatnie kosztują taniej; wzamian koni Magistrat kupi auto, które jest niezbędne do lustracji robót.

Prawica sprzeciwiła się kupnu auta, głosowała jedynie za zlikwidowaniem stajni. Ostatecznie lewica sprawę kupna auta przeforsowała.

R. Szymbarski omówił sprawę statutu o poborze podatku na pokrycie kosztów kuracyjnych na biednych mieszkańców. Wniosek wywołał długą dyskusję. R. Kaznowski oświadczył, iż fundusz na ten cel winien się znaleźć w budżecie innych podatków miejskich. R. Furman proponuje opodatkować wszystkich mieszkańców, z wyjątkiem tych, którzy nie zarabiają ponad 120 zł. miesięcznie, a tych którzy zarabiają od 120 do 200 zł. opodatkować 20 procent, a ponad 200 zł. 50 procent w stosunku do podatku od lokali. R. Ladowski apeluje do radnych z prawicy aby głosowali nad poprawkami do statutu. Klub żydowski również wypowiedział się przeciwko statutowi. Ławnik Zieliński polemizował z prawicą i klubem żydowskim, uzasadniając konieczność uchwalenia statutu. Jeszcze kilku radnych zabrało głos w tej sprawie. Ostatecznie wniosek przeszedł 19 głosami lewicy.

Dalej jednomyślnie zwolniono kilka instytucji kulturalno oświatowych od podatku miejskiego z imprez.

Prezydent Seroka zreferował sprawę upoważnienia zarządu miejskiego do zawarcia umowy z warsz. dyrekcją kolejową w sprawie inkasowania miejskiego podatku od ładunków kolejowych. Ponieważ sprawa ta nie była rozpatrzona przez komisję, sprzeciwił się rozpatrzeniu jej na radzie r. Trzęsimiech.

R. Czeplak udzielił w tej sprawie wyjaśnienia. Magistrat zawrze umowę bezterminową i będzie ją można zerwać w każdej chwili. Statut zatwierdzono.

Dalej tych płatników, których zarobek nie przewyższa średnio 120 zł. miesięcznie, postanowiono zwolnić od podatku miejskiego od lokali.

Następnie przemawiał r. Szpruch, domagając się uchwalenia nagłego wniosku, zgłoszonego przed rozpoczęciem obrad.

Wniosek nagły poddano pod głosowanie i uchwalono go głosami lewicy i żydów.

Wniosek ten postanowiono przesłać do centrali klubu P. P. S. i do marszałka sejmu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 29 Wtorek

Dziś Eustachego
Jutro † Anieli W.
Wschód słońca 5.20
Zachód „ 6.03.

Opieka pozaszkolna nad młodzieżą.

W sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu odbyło się ubiegłej niedzieli zebranie organizacyjne tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, poprzedzone odczytem prof. Jaxy Bykowskiego p. t. „Nasza młodzież". Na zebranie przybyło dość sporo osób ze sfer nauczycielskich i z pośród rodziców. Przewodniczył zebraniu dyr. Trzciński, a wskazał cel nowej organizacji dyr. Witkowski.

Rzuca się w oczy smutne zjawisko obniżenia się poziomu moralności wśród starszych, a co zatem idzie i wśród młodszego pokolenia. Niczem nieskrępowana swoboda, widowiska kabaretowe i kinematograficzne, lektura i ilustracje, wszystko to demoralizuje młodzież, łatwo poddającą się złym wpływom. Musi więc powstać organizacja, którąby wytworzyła zwartą i zdecydowaną opinję, mając jednocześnie za sobą prawo i obowiązek interwenjowania w wypadkach demoralizowania młodzieży, lub w razie jej zachowania się niewłaściwego.

Następnie odczytano projekt statutu, nad którym dyskutowano dość długo, poczem statut został jednogłośnie przyjęty. Przeprowadzenie legalizacji statutu powierzono prezydjum zebrania.

Jest więc nadzieja, że wkrótce młodzież pozaszkolna oto-

czona będzie serdeczną opieką członków towarzystwa i na ulicy i w kinie i na linji niweckiej i wogóle wszędzie, gdzie brak tej opieki daje się bardzo odczuwać.

Minister oświaty w Zagłębiu. Dziś, o godz. 7 m. 30 rano przybędzie do Będzina minister oświaty Dobrucki. Na dworcu kolejowym przedstawią się p. ministrowi reprezentanci władzy administracyjnej i szkolnej oraz prezydent m. Będzina.

O godz. 9-ej uda się p. minister w towarzystwie p. wojewody i starosty do Dąbrowy Górniczej, gdzie po zwizytowaniu szkoły górn.-hutniczej, zwiedzeniu bursy tej szkoły i odbyciu konferencji z radą pedagogiczną i przedstawicielami zainteresowanego tą szkołą przemysłu Zagłębia i Śląska podejmowany będzie przez radę zjazdu.

W wizytacji i konferencjach weźmie też udział wojewoda śląski, p. Grażyński.

Zmiany w duchowieństwie djecezji częstochowskiej. Ks. Józef Krawczyński wikarjusz par. Koziegłowy i ks. Stanisław Milewski wikarjusz par. Pogoń, zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Ks. Józef Klarzak, administrator par. Ożarów, został mianowany proboszczem tejże parafji.

Ks. Stefan Gurbiel, proboszcz w Łyskorni, dekanatu wieluńskiego i ks. Roman Pytlawski, proboszcz parafji Łęka, dekanatu będzińskiego zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o przedłużeniu wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na dalsze 17 tygodni, licząc od dnia 31 marca r. b. Rozporządzenie to dotyczy województw: Kieleckiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Poznańskiego i Warszawskiego.

Uproszczenie biurokracji paszportowej. Władze zainteresowały się obecnie sprawą wydawania paszportów krajowych. Wiadomo powszechnie, że zwłaszcza ludność uboższa absolutnie nie jest w stanie zaopatrzyć się w ten dokument. Pomijając już niesłychanie skomplikowaną ilość papierków i zaświadczeń, które trzeba przenosić z jednego urzędu do drugiego, zdobycie paszportu krajowego utrudnia jeszcze znaczna ilość różnych opłat, jak za wyciągi meldunkowe, metryki itd.

Obecnie sprawa ta ma być uregulowaną w ten sposób, że petent będzie składał tylko podanie o paszport krajowy bez żadnych załączników, a władze w drodze dochodzenia z urzędu będą konstatowały zgodność podanych w podaniu informacyj petenta. Niewątpliwie zdobycie tą drogą paszportu potrwa dłużej, ale — koszt zdobycia go będzie o wiele niższy.

Z posiedzenia zarządu t-wa opieki nad górą św. Doroty w Grodźcu. W lokalu probostwa w Grodźcu odbyło się posiedzenie zarządu t-wa opieki nad ruinami kościoła św. Doroty pod przewodnictwem ks. prob. Grzelińskiego, na którem przyjęto do wiadomości protokuł z ostatniego posiedzenia i sprawozdanie skarbnika o nabyciu różnych ksiąg, kwitarjuszy itp. niezbędnych przedmiotów dla t-wa. Zarząd t-wa, uznając konieczność powołania niezbędnych komisyj, postanowił zwrócić się: do prawników pp. J. Borowskiego i Mirosława Lipskiego, zapraszając ich na członków t-wa do sekcji prawniczej; do t-wa opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie z prośbą o zapisanie t-wa na członka. Dalej postanowiono zaprosić referenta starostwa, p. Wojciechowskiego na członka tegoż t-wa — jako członka wojewódzkiego t-wa konserwacji zabytków przeszłości; odnieść się do sejmiku będzińskiego i do rady gminnej w Grodźcu o przyznanie subwencji i zaprosić miejscowego wikarjusza ks. Rosso Włodzimierza na członka.

Następnie zarząd t-wa, biorąc pod uwagę częściowe zasilenie kasy t-wa zaprojektował w pierwszą niedzielę po świętach urządzić koncert dochodowy z udziałem p. Peukera, p. Farjaszewskiej i p. Srokowskiej. Do zorganizowania koncertu zarząd t-wa postanowił zwrócić się z prośbą do p. d-rowej Karszowej, zapraszając jednocześnie d-rstwo Karszów na członków.

Wiec w kinie „Udziałowem". W niedzielę ubiegłą w kinie „Udziałowem" odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. Przemawiali na nim: posłowie Stańczyk i Cupiał, mec. Pawełek, ławnik Kurek. Tematem przemówień była zmiana ordynacji wyborczej do sejmu, ustawodawstwo samorządowe, gospodarka miejska, rozporządzenia władz, a między innemi okólnik min. oświaty w sprawie przymusowej spowiedzi i t. p.

Po wyczerpaniu listy mówców wiceprezydent Jarża odczytał rezolucje: przeciwko zmianie ordynacji wyborczej, w sprawie zabezpieczenia na starość, w sprawie kwestji religijnej w szkołach i t. p.

Niektóre z powyższych kwestyj wymagają szerszego omówienia, co też uczynimy w miarę miejsca w piśmie.

Bibljoteka żydowska w Czeladzi. W dniu 26 marca r. b. w lokalu sądu pokoju w Czeladzi odbyło się zebranie młodzieży żydowskiej w sprawie założenia bibljoteki żydowskiej w Czeladzi. Na zebraniu było około 60 osób. Przebieg zebrania spokojny.

Miejsca dla umysłowo chorych. Województwo śląskie w swoich zakładach dla umysłowo chorych zaofiarowało 30 wolnych miejsc dla chorych z pow. będzińskiego.

Zgony w Będzinie. W ubiegłym tygodniu w okręgu m. Będzina zanotowano zgonów: chrz. kobiet 1, chrz. mężcz 3, żyd. kobiet 1, żyd. mężcz. —.

Choroby zakaźne w Będzinie. Na terenie Będzina i okolicy w czasie od 20 do 26 marca r. b. zanotowano 10 wypadków zachorowań zakaźnych i 1 zgon a mianowicie: 1 na dur brzuszny, 1 na różę, 5 — gruźlicę, 1 na płonicę, 2 na jaglicę. 1 osoba zmarła na gruźlicę

Przypomnienie. Właścicielom wozów i samochodów w m. Będzinie przypomina się, że dnia 31 marca r. b. upływa termin wykupu tabliczek do wozów. Po tym terminie zarządzone będą środki przymusowe.

Przygotowania świąteczne złodziei Wincenty Klamczyński z Szydłowca, pow. stopnickiego zameldował policji, że w d. 27 b. m. około godz. 11 w nocy między stacjami Charsznicą a Wolbromiem złodzieje skradli z wagonu pociągu towarowego 2 świnie, wartości 700 zł.

Ze sklepu Stanisława Pełki przy ul. Karpackiej 14 złodzieje skradli z wystawy wódek za 212 złotych.

A że obok picia i jedzenia trzeba pomyśleć i o innych rzeczach, więc w nocy z d. 27 na 28 b. m. z pracowni kamaszniczej Abrama Warszawskiego przy ul. 1 Maja Nr. 6 złodzieje skradli różnych skór na sumę 450 zł.

Dalszy ciąg — jutro.

Ostatni etap zbrodniarzy. W ub. piątek o godz. 3 po poł. pod silną eskortą policyjną wywiezieni zostali z więzienia częstochowskiego do ciężkiego więzienia świętokrzyskiego pod Kielcami skazani na karę śmierci i ułaskawieni następnie trzej mordercy: Filipiak, Wręczycki i Łyko. Tam odbywać oni będą karę długoletniego, lub nawet dożywotniego więzienia, wymiar bowiem kary nie został jeszcze określony przez prezydenta Rzplitej.

Pociski artyleryjskie w Przemszy. Portjer elektrowni w Małobądzu p. Jagła zameldował policji, że na brzegu Przemszy w granicach Sosnowca naprost domu Nr. 30 przy ul. Chemicznej leżą 2 pociski artyleryjskie, wydobyte z wody przez chłopców. Istnieje prawdopodobieństwo, że w nurtach Przemszy jest więcej takich pocisków. Tak przynajmniej twierdzą malcy, którzy wyłowili z wody dwa pociski.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Bandyci: Supierz, Zommer i Bereszko przed sądem.

Ignacy Supierz lat 22, Marjan Bereszko lat 19, mieszkańcy Dańdówki i Aleksander Zommer lat 22, mieszkaniec Sosnowca, ul. Bukowa 9, stanęli w dniu 28 b. m. przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżeni o napad, mianowicie, że dnia 21 lipca ub. r. na ścieżce polnej między Dańdówką a Klimontowem, uzbrojeni w rewolwery, napadli na Chaima Pozmantiera, kupca z Klimontowa i zabrali mu 90 zł. gotówką, walizkę, w której znajdowało się 2 kg. masła i 2 kg. cukierków i worek mąki. Napad był dokonany w ten sposób, że Zommer krzyknął na Pozmantiera „stój!", a Supierz przyłożył mu rewolwer do głowy i zażądał pieniędzy. Skoro Pozmantier wyjął portfel, Supierz wyrwał mu go i po zabraniu pieniędzy zwrócił, Bereszko zaś wyrwał Pozmantierowi walizkę, poczem zbiegli. Czwartym wspólnikiem napadu był niejaki Józef Nowak, który dotychczas nie został ujęty. Oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał: Supierza, Bereszkę i Zommera na ośm lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Należy dodać, że Supierz i Zommer przez sąd doraźny w Sosnowcu w początkach b. r. zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie, a Bereszko na dożywotnie więzienie za napad na Konstantynowie na sklep spożywczy p. Witka, który jak wiadomo, dzięki bohaterskiej obronie, ocalił życie i mienie swej rodziny. Supierz i Zommer zostali wówczas ułaskawieni przez prezydenta Rzeczypospolitej. z zamianą kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Gwałtu być nie mogło!

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 28 b. m. w składzie przewodniczącego sędziego Sokulskiego i sędziów Jankiewicza i Żukowskiego rozpoznawał sprawę z osk. Władysława Barwickiego, lat 29, mieszkańca Strzemieszyc, o dokonanie gwałtu w swem mieszkaniu na 16-letniej Helenie Gałgusównej, uczenicy szkoły zawodowej. Pierwotnie Barwicki został zaaresztowany, na skutek zameldowania w policji matki Gałgusównej, (która matce zwierzyła się na drugi dzień po fakcie), iż Barwicki Gałgusównę zgwałcił i zabrał jej dziewictwo, oględziny lekarskie wykazały jednak, że było nie co inaczej: dziewictwo było zabrane przez innego Barwickiego i to grubo wcześniej, a oskarżony twierdził nawet, że działał na propozycję Gałgusównej, czego oczywiście Gałgusówna się wypierała.

Sąd uwolnił Barwickiego od winy i kary. „Volenti non fit iniuria!"

Ponadto rozpoznawał sąd sprawę przeciwko Mordce Morgulesowi, lat 16 i Herszowi Lewkowiczowi, lat 20, mieszkańcom Będzina, oskarżonym o to, że w lecie ub. r. obok więzienia w Będzinie wspólnie wywiesili transparent z napisem podburzającym do obalenia istniejącego ustroju społecznego, mianowicie: „niech żyje rewolucja socjalna, niech żyje rząd robotniczo-chłopski, niech żyją rady delegatów robotniczych!" Sąd skazał Lewkowicza na rok twierdzy, zaś Morgulesa na sześć miesięcy więzienia.

Władysław Głowacki lat 30, kilkakrotnie karany za kradzież, w styczniu b. r. podczas jarmarku w Żarkach wyciągnął Józefowi Gradzikowi portfel z pieniędzmi i dokumentami. Sąd skazał Głowackiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Marjanna Michalska lat 41, (Będzińska 3) oskarżona o bluźnierstwo przeciwko Bogu w grudniu ub. r. w stanie pijanym, została przez sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 28 b. m. skazana na dwa tygodnie aresztu.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.